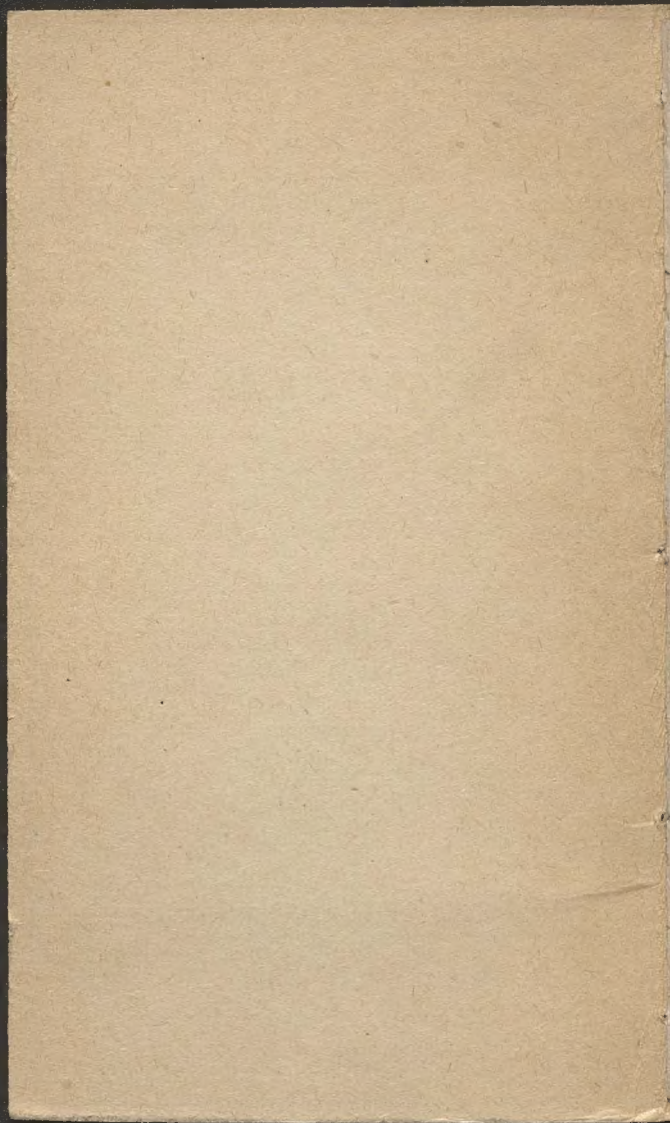


kat.komp.

390958



Mag. St. Or.



Eng Estr. 202.4 2A IV

390958

7



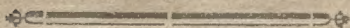
DO
JASNE WIELMOŻNEGO JMCI PANA
WOYCIECHA
SUCHODOLSKIEGO,

ROTMISTRZA KAWAL. NARODOWEY

CHORAŻEGO Y POSŁA CHEŃSKIEGO,

W DZIEŃ IMIENIN JEJO

Dnia 23 Kwietnia 1789. Roku.



Który pomnażasz Polskie Frankliny,
Gorliwej wzorem wymowy,
Gromiąc Ojczyzny Twęj Katyliny,
Sam za nią umrzeć gotowy.

Kru-

1961 K 409



Kruszący mężnie nayspierwsze lody,
Wbrew idziesz słabej Starszyźnie,
Baczny na Prawa Kraiu, swobody,
Wszystko poświęcasz Ojczyźnie.

Większym umysłem nad czeze pogromy,
Nad zemstę, przemoc, i błąski,
Ważąc z istotą pozor znikomy,
Własności szukasz, nie Łaski.

Udzielność Wolnych Kamień węgielny,
Kładziesz Twych trudów i pracy,
Gdy każdy ziomek będzie tak dzielny,
Znajdą Lustr dawny Polacy.

Honor Narodu nad wszystkie względy,
Jak oka cenisz zrzenieć;
Patriotyczne Twoje zapędy,
Kreślą zdrożnościom granicę.

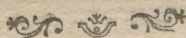


Gwarant północny zwierzechniczym tonem,
Przywykły tyle kroć razy,
Trząść samowładnie Izbą i Tronem,
I dawać wolnym ukazy.

390958

I-br.

Nie-



Niechce ustąpić z Sarmackich granic,
Choć o to grzecznie proszony,
Prawa własności mający za nie,
I słabych sąsiad ukłony.

Tu gorliwości uniesion lotem,
Szlachetnym czuciem zagrzany,
Liczysz Ojczyzny pod tym Despotem
Srogie uciski i rany!

Jak wkracza w Kray nasz i przemieszkiwa,
Popelniając w Nim bezprawia,
Polska w opiece iak nieszczęśliwa!
Na co Ją Gwarant wystawia.

Do Przed-seymowych Obrad i walnych
Jak ciągle przemoc wpływała,
Z uymą Wolności Praw Kardynałnych,
Rząd całkowity mieszała.

By buntowniki wolne mieszkające,
Jak brała w Kraiu w kaydany,
Srogo traktując niewinne brance,
Gdzież więcej cierpieć poddany?



Spokojny Ziomek w eichym zakątku.
W obojętności stateczny,
Opłacał życie częścią majątku,
Nikt niebył w Domu bezpieczny!

Tysiące podwód w odległe Kraie,
Wyganiał żołnierz nieczuły;
Nikły szpichlerze, młodziź, sprzężać,
Wypróżniał Ziomek szkatuły.

Jak zaludnieniu Twemu Polaku,
To zaszkodziło i roli,
Kalkuluy z Twoich mieszkańcow braku,
Czyż Pers jest w cięższej niewoli?

Bez-rybne wody, bez zwierza lasy,
Wszystko bo cudze szło marnie,
Biedny właściciel płacząc na czasy,
Otwierał skarbce, spiżarnie.

Jcinał ręce Drowicz okrutny!
Płodziły zbrodnie kozaki!
Obił (krew wzrusza obraz tak smutny!)
Niewolnik z wolnych żebraki!



Po różnych miejscach siedliska, Grody,
Zniszczone mieczem, pozogiem,
Między Współ-Bracią siano niezgody.
Gwarant powszechnym był wrogiem.

Zgwałcił Świątynie Praw y Kościoły!
Zważ wszystkie ciosy i klęski,
A pomnicy na twych Przodków popioły,
Narodzie niegdyś zwycięski!

Sądź ztąd, czy Gwarant jest przyacielem?
Gdy niesłychanym przykładem,
Pokoju Ciebie zwie burzycielem,
I winnym kary sąsiadem.

Kto cierpi w domu, ten niespokoiny,
Gwałty obcego żołnierza?
Nie ten kto wolnych naieżdza zbroiny,
Depeząc Norodow Przymierza!

Chyba że białe, gdy tak potrzeba,
Wolno zwać czarnym u Grekow,
Choć zakazana wyrokiem Nieba
Loika taka od wieków.



Ty Wielki Boże! w którego dłoni,
Uczynków ludzkich gwiht prawy,
Jeżeli przemocy kto jeszcze broni,
Masz strony! Sędzią bądź sprawy!

Zacny Polaku coż się to dziecie?
Jakie w Twych losach odmiany?
Mogłyż być w wiekach takie koleie?
Ty z łotry Krymu zrownany!

Ktòrego przodek kierował Kroki,
Cnotą, słasznoscią, honorem,
Zyskał powszechnie zaszczyt wysoki,
I pocziwości był wzorem.

Dla czego teraz ty jesteś winny?
Niebębąc nigdy odrodnym,
Czarney potwarzy powód nie inny,
Ze słaby chcesz być swobodnym.

Wylał krwi Bratney Gwarant strumienie,
Ucisnoł Twoje dochody,
Umnieyszył ludzi, uszczuplił mienie,
Tyśączne z niego masz szkody.

Wszy-



Wszystkoś to ścierpieł, broń dziś honoru,
Okaż, że sławy Lach cheiwy,
Miarkuj z uczynków a nie z pozoru,
Czy Moskal Polfcze życzliwy?

Którzy zdobiecie krzesła i sławy,
Obroncie Kraiu i stroże!
Nad zaszczyt z wsparcia Narodu sławy,
Większy być dla was nie może.

O wy dobrane Mężę wyborne!
Ratujcie Narod w złey doli,
Aby przez wasze rady przezorne,
Wyszedł z Moskiewskiej niewoli.

Do szczęścia Polfcze niech nie przeszkadza,
Na dobro Kraiu zawzięta,
Nad udzielnemi Gwaranta władza,
Rwiyście haniebne tę pęta!

Wszystko nam dała Opatrzność hojna,
Król Polak dobry na Tronie,
Młodzież się co dzień pannaża zbrojna,
Czas sprzyia wspólney obronie.

Ma Gwarant nadto obszerne kraie,
Niech rządzi tam, gdzie posiada,
A w Rząd i sprawy niech się nie wdaie
Równego sobie sąsiada.

CIEBIE WOYCIECHU Przodków Twych godny,
Ktòremu przemoc sztyletem,
Wiąże dziś każdy Ziomek swobodny,
Serca wdzięcznego Bukietem.



w WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywileiowanej Michała Grölla,
Księgarza Nadwornego J.K. Mci.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024141

